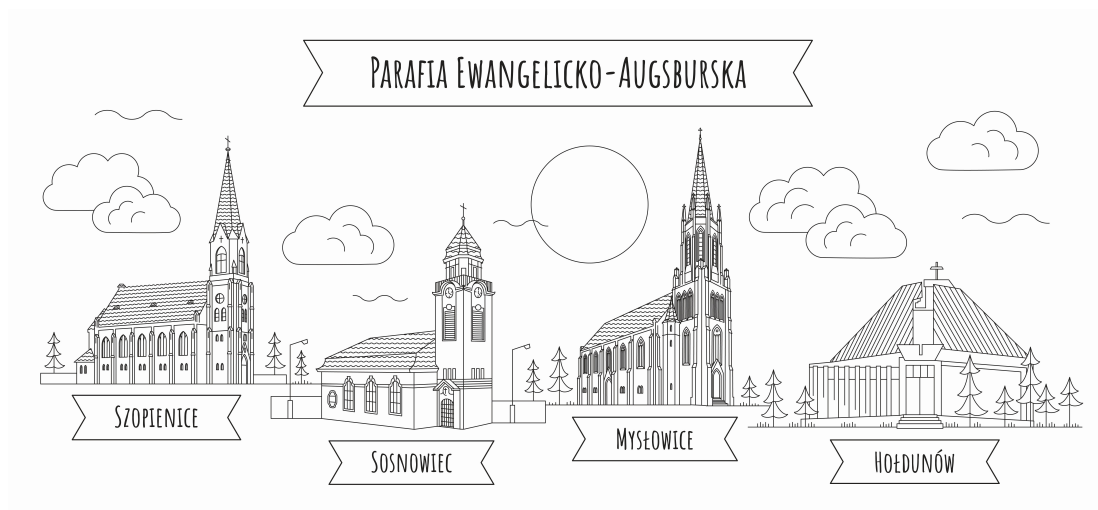


EWANGELICKI PRZEGLĄD MIĘDZYPARAFIALNY KWIECIEŃ 2024

KATOWICE-SZOPIENICE * MYSŁOWICE * SOSNOWIEC
* LĘDZINY-HOŁDUNÓW

INFORMACJE, ZAPROSZENIA I ZAPOWIEDZI



Hasło miesiąca

Bądźcie zawsze gotowi do obrony przed każdym, domagającym się od was wytłumaczenia się z nadziei waszej.

1 P 3,15

TERMINY STAŁE W KWIETNIU – OPRÓCZ NABOŻEŃSTW:

- **Poniedziałek** – próby chóru w Mysłowicach – 18.00;
- **Wtorek** – Spotkania z wiarą w Hołdunowie – 19.30 [online](#);
- **Środa** – Spotkanie z wiarą w Sosnowcu – 18.00 (wg ustaleń)
- **Piątek** – Spotkania młodzieży o 18.00 w Mysłowicach i w Hołdunowie (naprzemiennie)
- **Niedziela** – szkółki niedzielne - każda niedziela w Hołdunowie, w Mysłowicach – według ustaleń

Codziennik biblijny na kanale [Youtube Chrześcijańskiej Telewizji Internetowej](#).

Głos Życia w Radiu Katowice – w każdą niedzielę i święto, 7.10 – luterańska audycja radiowa z rozważaniem Słowa Bożego, wiadomościami, kalendarium, przeglądem mediów i muzyką.

PRZED NAMI

- 14 kwietnia, 16.00 – Święto Pieśni w Bystrzycy na Zaolziu, wyjazd chóru Jubilate Deo – można się zabrać z chórem!
- 20 kwietnia, 10.00 – Kraków – diecezjalne spotkanie konfirmantów
- 12 maja – Diecezjalny Zjazd Chórów, Katowice, ul. Warszawska
- 30 maja – Hołdunów – Zjazd Bratniej Pomocy im. Gustaw Adolfa
- 9 czerwca, 10.30 – konfirmacja w Hołdunowie
- 16 czerwca, 10.30 – konfirmacja w Sosnowcu
- 23 czerwca, 16.00 – nabożeństwo w Skansenie w Chorzowie, prowadzone przez nasze parafie, nagrywane przez TVP Kultura

W związku z rekonwalescencją księdza wikariusza pewne wydarzenia stałe mogą odbywać się w innym terminie i innej formule.

Przekaż 1,5%
podatku parafii ewangelickiej w Szopienicach!

KRS 0000260697
CEL SZCZEGÓŁOWY: SZOPIENICE

PARAFIA EWANGELICKO-AUGSBURSKA W KATOWICACH-SZOPIENICACH
www.szopienice.luteranie.pl

Diakonia

POMÓŻ ODBUDOWAĆ PLEBANIĘ!

PEA Kwartet Ewangelicki
Grupa WhatsApp

Zeskanuj lub prześlij ten kod QR za pomocą aparatu WhatsApp, aby dołączyć do grupy

[Jeśli chcesz wspomóc odbudowę plebanii w Szopienicach – wpisz w rocznym rozliczeniu podatkowym KRS Diakonii 0000260697 i jako cel szczegółowy: Parafia Szopienice.](#)

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW

(☩ – nabożeństwo z Komunią Świętą)

Data	Święto	Szopienice	Sosnowiec	Mysłowice	Hołdunów
30.03	<i>Wielka Sobota</i>	21.00	-	-	-
31.03	<i>Wielkanoc</i>	-	10.00 ☩	6.00 ☩	8.00 ☩
01.04	<i>Poniedziałek Wielkanocny</i>	9.45 ☩	-	-	-
07.04	<i>1. po Wielkanocy</i>	11.30	11.30 ☩	8.30	10.00
14.04	<i>2. po Wielkanocy</i>	8.45	11.30	8.30	9.30 ☩
21.04	<i>3. po Wielkanocy</i>	8.45	11.30	11.30 ☩	9.30 ☩
28.04	<i>4. po Wielkanocy</i>	8.45 ☩	11.30 ☩	8.30	10.00

STARA FARA NA HOŁDUNOWIE

Pod koniec września ubiegłego roku lokalne media obiegrała informacja, iż miasto Łędziny w ramach Rządowego Programu Odbudowy Zabytków otrzyma dofinansowanie w wysokości ponad 3,4 mln zł na modernizację budynku Miejskiego Ośrodka Kultury przy ul. Hołdunowskiej 39 w Łędzinach. Zanim budynek zostanie wyremontowany i odzyska pierwotny blask, warto przypomnieć jego historię. Wszystko zaczęło się w 1770 roku, a późniejsze lata były pełne ciekawych zdarzeń, ale także i zmian w funkcjonowaniu budynku.

W 1770 roku na teren folwarku Kiełpowy w północnej części dzisiejszych Łędzin przybyli ewangelicy uchodźcy z małopolskich Kóz i założyli tu kolonię nazwaną po czasie Anhalt, a po polsku Hołdunów. Ponad 300 osób na gościnniej ziemi księcia pszczyńskiego znalazło swoją nową, małą ojczyznę.

Od razu po przybyciu na miejsce rozpoczęła się budowa osiedla dla przybyszów. Budowano domy mieszkalne z częścią gospodarczą, zaczynało się normalne życie. Budowa nie była prostą sprawą, musiano uporać się z wieloma problemami natury biurokratycznej, urzędowej i technicznej.

Oprócz domów mieszkalnych na terenie kolonii wkrótce pojawił się jeszcze jeden budynek. Największy z wszystkich, pewnego rodzaju centrum życia nowego organizmu wiejskiego. Wybudowano duży, dwupiętrowy budynek przy głównej drodze, w którym znalazło się miejsce na przestrzeń potrzebną do normalnego funkcjonowania społeczności. Była tam szkoła, była kaplica oraz dwa mieszkania. Kaplica znajdowała się w środkowej części budynku i zajmowała całą przestrzeń tej części budowli. Po południowej stronie znajdowało się mieszkanie dla pastora, a po północnej miejsce dla szkoły oraz mieszkania dla nauczyciela, który był również organistą parafialnym.

Boczne części budynku nie budziły żadnych kontrowersji w przeciwieństwie do części środkowej, czyli kaplicy. Zgodnie z obietnicą, którą otrzymali od władz pruskich uchodźcy jeszcze przed wyjściem z Kóz, w centrum wsi miał powstać piękny kościół. Taki, jaki kiedyś posiadali w Kozach, może z tą różnicą, że ten miał być murowany. Zamiast kościoła w środku wielofunkcyjnego budynku powstała przestrzeń, którą nazwaną salą lub domem modlitwy, albo i kaplicą. Nie był to jednak kościół z wieżą, ale – jak mówiono – „niby-kościół z kominami”. Ostatecznie obietnice złożone przez 1770 rokiem udało się w końcu wypełnić, ale dopiero po ... 132 latach i to przede wszystkim dzięki zaangażowaniu samych parafian i wsparciu ludzi dobrej woli i instytucji z wielu miejsc Śląska i Europy. Wówczas to, po drugiej stronie drogi, w połowie drogi między budynkiem fary a cmentarzem, powstał piękny, neogotycki kościół Św. Trójcy. Stało się to dokładnie w 1902 roku. Zanim to się stało, było trzeba funkcjonować w warunkach niezbyt sprzyjających duchowemu skupieniu.



W południowej części budynku zamieszkali kolejni pastory hołdunowskiej parafii ewangelickiej. Pierwszym z nich było ks. Johann G. Schleiermacher, który sprowadził się do Hołdunowa z Wrocławia. Jako jedyny dzielił obowiązki kapelana wojskowego dla ewangelików wyznania reformowanego (kalwińskiego) na całym Śląsku i proboszcza hołdunowskich ewangelików. Był on ojcem m.in. Fryderyka Schleiermachera, który w dziecięcym wieku przez niecałe 3 lata mieszkał na hołdunowskiej farze, ucząc się w tym samym czasie w szkole w Pszczynie. Po latach w liście do swojej siostry wspominał swoje hołdunowskie życie i przyznał, że właśnie z tym budynkiem i z ogrodem, znajdującym się za farą, związane były jego najwcześniejsze wspomnienia i tam rodziło się też jego duchowe życie.

Do końca II wojny światowej w ewangelickiej farze w Hołdunowie mieszkało w sumie 13 pastorów ze swoimi rodzinami. Pierwszym był wspomniany ks. Johann G. Schleiermacher, który zmarł w 1794 roku i został pochowany na cmentarzu w Hołdunowie. Jego grób i pomnik nagrobny do dziś znajdują się na hołdunowskiej nekropolii.

Później były to różne osoby, przebywające tu dłużej lub krócej. Jedni mocno zapisali się w historii Śląska, inni pozostali tylko w lokalnych zapisach. Każdy na swój sposób zaznaczył się w dziejach budynku, który był ich domem, a także miejscem służby duszpasterskiej.

Ciekawą postacią był m.in. ks. Johann S. Richter, mieszkający na farze w latach 1795-1818. Był gorliwym duszpasterzem, ale też człowiekiem oświecenia, który wybudował istniejącą do dziś kostnicę na cmentarzu (dziś to oczywiście już nie jest kostnica), osobiście szczepił swoich parafian przeciw chorobom zakaźnym i spowodował, że parafia wysłała jedną młodą kobietę do Wrocławia, aby wykształciła się w zawodzie położnej. Tak też się stało...

Oprócz ks. J. G. Schleiermachera na cmentarzu spoczywają też dwaj inni duchowni ewangelicy, mieszkający na starej farze. To ks. Carl F. Beer (1830-1859), który został pochowany tu wraz ze swoją rodziną (większość jego dzieci zmarła w młodym wieku) oraz ks. Josef A. Weywara (1861-1884), Czech z pochodzenia. Przedostatnim mieszkańcem z tej listy pastorów był ks. Andreas G. Wackwitz (1921-1933), który postanowił opuścić Hołdunów w 1933 roku i wyemigrować do dzisiejszej Namibii, ale wcześniej napisał książki o historii Hołdunowa i parafii hołdunowskiej. Ostatnim był ks. Gustav Uibel (1931-1945), który w trudnych czasach rządów nazistowskich potrafił zachować godność duchownego i czynnie

występował przeciw hitlerowskim prawom, szczególnie w zakresie polityki antyżydowskiej, za co wielokrotnie groziły mu konsekwencje dyscyplinarne i karne. W zasadzie zbliżający się koniec wojny i niemieckie porażki na wschodnim froncie spowodowały, że osobiście nie znalazł się w więzieniu lub obozie koncentracyjnym. Po wojnie jego dzieci, a szczególnie syn, Bodo Uibel, już w latach 70-tych ponownie odwiedzali Hołdunów. Ostatnio był tu w 2022 roku na uroczystościach 250-lecia Hołdunowa. Miał też wtedy możliwość zwiedzania „starej fary”, czyli swojego domu rodzinnego, gdzie faktycznie się urodził i przeżył pierwsze lata swojego życia. Miał też możliwość podzielenia się swoimi wspomnieniami z tych czasów. Jest on autorem trylogii o swojej rodzinie, która od kilkuset lat mieszkała na terenach, które zawsze były terenami granicznymi, na Podkarpaciu, a potem na Śląsku.

Oprócz mieszkania pastora i mieszkania nauczyciela z pomieszczeniami szkolnymi, zasadniczą częścią budynku była jego środkowa część, czyli kaplica. Obiekt był skromny, bez dodatków architektonicznych i sztuki sakralnej, ze stołem ołtarzowym i położonej na podwyższeniu ambonie. W tylnej części znajdowała się empora z ośmiogłosowymi organami. Takie założenie było tymczasowe, bo zakładano, że wkrótce parafia wybuduje prawdziwy kościół. Pierwsza idea z czasów przybycia do Hołdunowa z Kóz nie doczekała się realizacji z racji braku środków finansowych. Dobrą okazją do budowy była 50-ta rocznica powstania Hołdunowa, czyli rok 1820, a później rok 1850. Rozpisywano wówczas oficjalne zbiórki, szukano projektanta, podpisywano nawet z nimi umowy, które jednak nie udało się zrealizować.



Główna ulica Hołdunowa około 1932 roku. Zdjęcie: archiwum.

W 1850 roku, przy okazji przygotowań do budowy kościoła jako alternatywę proponowano poszerzenie głównej sali modlitewnej poprzez dodanie do niej pomieszczeń szkolnych oraz jednoczesną budowę nowej szkoły, co byłoby z ekonomicznego punktu widzenia sensownym rozwiązaniem, jednak nie spotkało się ze zrozumieniem zwierzchnich władz kościelnych.

W 1870 roku parafia obchodziła 100-rocznicę założenia Hołdunowa. Wówczas to już otwarcie mówiono o problemach ze zbyt małym pomieszczeniem kaplicy, gdzie odbywały się główne uroczystości jubileuszowe, podczas których większość uczestników znajdowała się na zewnątrz budynku. Wiązało się to z faktem, że kaplica była przewidziana na 260 miejsc, a w każdą niedzielę na „zwykłych” nabożeństwach bywało od 350 do 400 osób, a bardzo często dużo więcej. W środku panowała ciasnota i duchota, latem większość okien musiała być pootwierana, ponieważ nie było warunków do przebywania w budynku tylu osób.

W 1884 roku urząd proboszcza na Hołdunowie przejął ks. Carl Weiss. Według jego relacji w momencie przejęcia parafii sala modlitwy w budynku parafialnym nadawała się do gruntownego remontu. Organy były częściowo uszkodzone, stan belek nośnych był zły, pokrycie dachowe — dachówki — wymagało wymiany. Według autora raportu należało przeprowadzić gruntowny remont całego budynku. Podobne niedostatki zanotowano w kolejnych sprawozdaniach rocznych i dla wszystkich było już jasne, że należy podjąć zdecydowane działania, aby przebudować budynek i wyprowadzić z niego kaplicę. Cel już był blisko. W 1898 roku zatwierdzono projekt architekta ksiązęcego Scheinera, zebrano potrzebne środki na budowę, którą rozpoczęto wiosną 1900 roku, a zakończono w połowie 1902 roku.



Stary kościół w Hołdunowie około 1932 roku. Zdjęcie: archiwum.

Gdy życie nabożeństwowe parafii przeniosło się do nowego kościoła, sala modlitewna wewnątrz budynku stała się zbędna. Gruntowną przebudowę fary przeprowadzono w latach 1900-1905. Całkowicie przebudowano środkową część budynku, powiększając mieszkanie proboszcza i wygospodarowano drugi lokal dla drugiego nauczyciela. W samym budynku pojawiło się też oświetlenie elektryczne oraz instalacja wodociągowa.

Budynek wymagał jednak ciągłych renowacji. Dużym problemem była wilgoć w piwnicach, przenikająca w wyższe kondygnacje, ale udało się jej zaradzić. Po 1911 roku wzniesiono dodatkowe budynki gospodarcze i stodołę, i stajnię, pralnię i łaźnię.

W takim mniej więcej stanie, budynek przetrwał do 1945 roku. Przed frontem i nadchodzącą Armią Czerwoną zarządzono ewakuację miejscowości i starą farę opuścił ostatni pastor, ks. Gustav Uibel z rodziną. Nastąpił czas niepewności i oczekiwania na rozwój sytuacji. Było wiadome, że na plebanię nie wprowadzi się kolejny duchowny ewangelicki,

ponieważ po zawierusze wojennej, nie wszyscy wrócili do rodzinnych stron, a Kościołowi Ewangelicko-Augsburskiemu brakowało duchownych. Do Hołdunowa zaczęli dojeżdżać duszpasterze ewangelicy z Szopienic lub ze Świętochłowic, którzy w początkowym okresie opiekowali się hołdunowskim ewangelikami i troszczyli się również o administracyjne życie parafii. W jednym z powojennych raportów opisali stan dawnej fary — opuszczonej, uszkodzonej, przejętej na mieszkania tymczasowe, ale będącej w formalnym władaniu parafii ewangelickiej w Hołdunowie.

Wkrótce pojawiły się nowe możliwości wykorzystania budynku. Po II wojnie światowej w Hołdunowie zaczęła organizować się społeczność rzymskokatolicka, która formalnie w 1949 roku została wyłączona z parafii w Łędzinach. Wcześniej, w 1947 roku zaczęto użytkować dawny kościół ewangelicki i dawną plebanię. W ten sposób w budynku znaleźli się nowi gospodarze, a historyczny budynek służył od tej pory jako siedziba parafii rzymskokatolickiej Chrystusa Króla.

Tak było do początku lat 90-tych XX wieku. Parafia rzymskokatolicka wybudowała wcześniej nowy kościół i zabudowania parafialne, do których przeniesiono wszystkie formy pracy duszpasterskiej i mieszkania duchownych. Parafia ewangelicka posiadała już od 1986 roku swój nowy kościół z mieszkaniem i częścią administracyjną. Wtedy to do parafii ewangelickiej zwrócił się Urząd Miasta w Łędzinach z propozycją zakupu „starej fary” celem przeznaczenia jej na działalność różnych instytucji kulturalnych i społecznych. Parafia odpowiedziała na propozycję pozytywnie i budynek stał się własnością miasta. Obecnie znajduje się w nim miejski ośrodek kultury i biblioteka.

Możemy mieć nadzieję, że po różnych perypetiach budynek po gruntownej modernizacji będzie dalej służył ludziom i wskazywał na bogatą historię tego miejsca.

KS. ADAM MALINA